

kat.komp.

318786

II

Mag. St. Dr.

E. XXXI. 211. 5

Countess. - Tom. P. V. Poem

XVII. 2

318786

327. 1907.

II

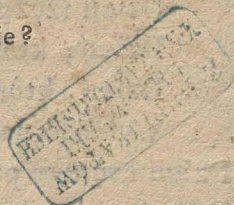
DO DYZMY T.....

Dokąd! dokąd źli Ludzie tak się porywacie,
Albo czemu w Rękach swych gołe miecze macie?

Czyż po Polach, po Miastach mało
Jeszcze się Polskiej krwi rozlało?

Więc swawola miało Wolności,
Przywodzi Was do takiej złości.

Petrycy, Tłumacz Horacyusza. Księga 5. Oda 7. Ru. 1609.



318786

u. br.

Dyzmo! jakie straszydło podlega two Pięro,
Zwaśnia Cię z całym Światem i całą Naturą?
Same mordy, zabójstwa, gwałty i pożogi
W twym Piśmie gorszą Ludzi, obrażają Bogi.
Jeżeli się znajdzie Polak tak słaby z istoty,
Zeby nie umiał różnić występku od cnoty,
Zeby tey oczywistej nie poczuł odmiany,
Co jest Bóg Ojców naszych, a co są Bałwany;
Zeby twój Duch burzliwy godzien Piekieł cienia,
Tak krwawe w Duszy Jego uczynił wrażenia:
A idąc w twoje ślady zapasnik odrodny,
Zrobił krok na Ojczyznę twego Pięra godny...
Cóżbys Nam w zastaw Polski nieszczęścia zostawił?
Podobną twey się zbrodnią Herostrat znieślawił.

Prawdo! Tarczo cnotliwych, oszczerców pogromie;
Ktorey datek nie złudzi, postrach nie przelomie;
Stań na odsiecz potwarzy, węz świętą pochodnią,
Oświeć chytrze zwiedzionych i zarumień zbrodnią.

Dzień szczęścia, dzień powstania, dzień Polski zbawienia,
Dzień, który czczość Narodu w iestestwo zamienia,
Dzień, który wszystkich Stanow ulepszywszy dołą,
Wolność nadal istotną, ukrocił swywołą:

Dzień którego pamiętkę każda Dusza czuła,
Jeżli się zbrodnią iaką z czucia nie wyzuła,
Jeżeli zna co wdzięczność i na nią pamięta;
W Narodowe ten winna Dzień umieścić Święta.

Kto ten Zbawca Narodu? kto ten Stwórca nowy
Pierwszy kamień założył tego Dnia Budowy?
Gdzie są Ci, którzy pracą, usilnością, trudy,
Umieścili to Dzieło między Swiata cudy?

Dyzmo! tu twoim ustom moc niedościgniona

Nie dozwoliła święte wyiawić Imiona

Nie śmiały wargi twoje świętokradzkim ruchem

Dotknąć tych Imion, Boskim uniesionych Duchem;

Ale Ja co Ich w Zbawcow Polski kładę rzędzie,

Ze czcią Ich Imie, z moich ust wychodzić będzie,

Przed całej Europy wyznaię Obliczem:

Powstał Naród Ich męztwem, który iuż był niczym,

Niech przyzna Polska fama przez kogo powstała,

Komu wzgarda należy, a dla kogo chwala.

Był gwałt, gwałt wszystko zrobił. Toż to gwałt u ciebie,

To co Naród większością uchwali w potrzebie?

O Wy! na których Wolność odetchnęła łonie,

Nieśmiertelny Franklinie, wielki Wafyngtonie,

Jeżeli gwałtem jest większość, za nic Wasze Prawa;
Mylny wzór Wasza Polszcze wskazała Ustawa. (A)

W Dniu iednym trzeba było, albo Polskę zbawić,
Albo Ją na łup czasu w nierządzie zostawić.

Chwycił się August mądry tey szczęśliwey pory:
Szukali Jey Zygmunty, nie znalazł Batory.

A Ty że Twemu Bóstwu zwałaś Ołtarze,

Ręka się Twoja na nią uzbiera w potwarze.

Był gwałt, gdzież ślady gwałtu? kto miał miecz nad szyją?

Gdzież gwałt prowadził Rękę do podpisu czyją?

Wiedzeni Dobrem Kraiu, nie zdrady fromotą,

Zwyciężyli Polacy, nie bronią... lecz cnotą.

Niech Im Potomność taką sławę zabeśpiecza,

Jakiey godzien zwycięzca, co nie dobył miecza.

Trzeba dowodząc gwałtu, Lud wymyślić zbrojny.

Obyś! iak On Dnia tego, był zawsze spokojny.

Obyś za Duch wzniecony do buntu, rokoszy,

Tyle uczuł zgryzoty ile On rokoszy.

Widziałem Ten Lud, wdzięczność niósł na swoim czele;

W Izbie skromay Seymowey, nabożny w Kościele,

Naypoczciwsze zamiary chęci Jego wiodły;

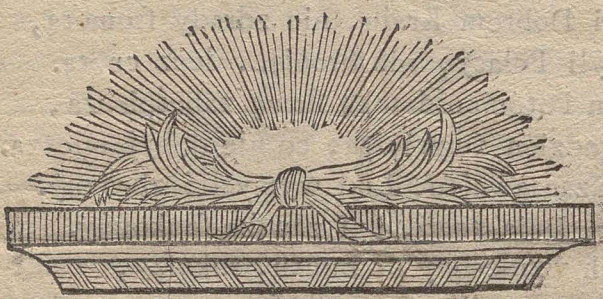
Milszy Jego krzyk Bogu, niżli Twoie modły.

Padł trupem bezbożnemi że się dotknął barki,

Aza Skrzyni przymierza, Tey to Świętey Arki.

(A) Rząd jest ustanowiony dla dobra wszystkich: ze wszystkich Rządów najlepszy jest ten, który najwięcej uszczęśliwia i zabeśpiecza. Narod skoro tych celów uchybia, większość Narodu ma niezaprzeczone prawo zniszczyć Go, a inszy na Jego miejsce postanowić = Konstytucya Amerykańska.

Zadrzyi! winnym się czuiąc z iednegoż powodu:
 On się dotknął Praw Boskich, a Ty Praw Narodu.
 Jeżeli Nieba zemsty w sumnienia zgryzocie
 Nie lękaśz się, zuchwale burząc przeciw Cnocie,
 Wierz przynajmniej, że ten grom, którym Stwórca włada,
 Na tę Ziemię bez Jego skinienia nie pada.
 Wezwałeś Jego Ręki... Boże! sprawiedliwy
 Boże Pogromco zbrodni — Dyzma ieszcze żywy.....



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024125

Grnk

Flussere der Treelast
ist niedere Boel

